N. 3.
WARSZAWA,
8/20 stycznia 1869 roku.

Wychodzi w każdą Środę.

Redakcya przy ulicy Nowy-Świat, 28.

Expedycya i Skład Główny w Księgarni **Gebethnera i Wolffa**, Krakowskie-Przedmieście, 415.



OPŁATA:

Merkury:		*rocz.*	*półr.*	*kwart.*
w Warszawie	rub.	4	2	1
z przesyłką pocztą	„	4,50	2,25	1,12 1/2
Ekonomista i Merkury.				
w Warszawie		8	4	2
z przesyłką pocztą		9	4,50	2,25

Cena ogłoszeń za 5 liter 1 kopiejkę.
(około 10 kop. za wiersz).

MERKURY,

dodątek tygodniowy do Ekonomisty.

TYDZIEŃ FINANSOWY.

Po ukończeniu prac konferencji paryskiéj położenie się nie zmienia. Jestto rezultat przewidziany, chociaż trudno było przewidywać tak wyraźne niepowodzenie téj Rady europejskiéj. Oba pełnomocnicy stron interesowanych odmówili podpisu; grecki nawet nie był na sesji. Takie jest rozdrażnienie ludności w Atenach i Stambule, że posłowie nie śmieli przyłożyć ręki do dzieła konferencji,— co byłoby tam prawie za zdradę uważane. Słowem starcie jest uważane jako nieodzowne; w Paryżu obiegała pogłoska o bombardowaniu Syry, która się jednak nie sprawdza.

Tak więc konferencja zwleka tylko wybuch, — i w tém chyba leży cała jéj ważność, o któréj wspomina cesarz Napoleon w mowie poniedziałkowéj przy otwarciu posiedzeń Izby prawodawczéj. W istocie, jakie może miéć znaczenie ostateczny wypadek konferencji — deklaracja zasad bez rękojmji przymusowości, — rodzaj lekcji prawa międzynarodowego, któréj strony do walki przystępujące uczyć się i recytować nie mają żadnéj ochoty? Porta wysłała Daud-baszę do Paryża dla negocjowania pożyczki; w obecném położeniu finansowém Turcji, pożyczka byłaby niemożliwą, gdyby nie leżała w interesie rządów opiekuńczych. Jeżeli więc dojdzie do skutku, będzie to nie małą skazówką stanowczości polityki Napoleona. Anglja, z natury i położenia mniéj wojownicza, wpłynęła przeważnie na wodnisty rezultat konferencji. Zamało tu jednak wody, jak się jeden dziennik wyraża, do zalania wszczynającego się pożaru, a wiadomo, że woda w ilości niedostatecznéj zwiększa jeszcze siłę pożaru.

Zresztą, powtarzamy, jak przyczyna uzbrojeń nie leżała głównie na Wschodzie, tak też i kwestja wschodnia nie jest bynajmniéj ani jedyną, ani największą, ani najtrudniejszą do załatwienia. Napoleon w swéj mowie zaznacza uroczyście ważność położenia i wskazuje potęgę wojenną Francji jako cel, do którego stale dążył, ażeby położeniu temu godnie odpowiedziéć. Wspomniawszy o potrzebie pokoju, zaraz dodał, że można go śmiało żądać mając gotowość bronić honoru i niepodległości kraju.

Wybory w Hiszpanji wypadają w duchu monarchicznym i najwięcéj prawdopodobieństwa ma powołanie na tron drugiego syna króla włoskiego, Amadeusza księcia Aosta. Z tego powodu przewidują wielką kombinację: że skutkiem wątłości zdrowia księcia Humberta, tron włoski może przejść do Klotyldy, małżonki księcia Napoleona, a następnie do jego syna. Daleka to kombinacja, ale mocno intryguje Włochy, i może wpłynąć na ich postawę względem Francji w polityce ogólnéj.

Budżet włoski świetnie stosunkowo wygląda; ale trudności zachodzą w jego wykonaniu, gdyż podatek od mlewa (*macinato* zwany) nie sympatycznie jest przyjęty i w wielu miejscach spowodował rozruchy. Smutna to rzecz karcić zgłodniałe masy, — i rząd zapewne dojdzie do przekonania że podatek na złéj podstawie oparty więcéj kłopotu niż korzyści przynosi.

W Austrji konwersja długu publicznego już się zaczęła. Od 7 stycznia wydawane są nowe tytuły renty w zamian za rozmaite dawne obligi.

Na giełdzie warszawskiéj w ogóle zaszły małe różnice: podwyżka listów zastawnych 1-éj serji, zniżenie listów likwidacyjnych. Akcje dróg żelaznych zaniedbane. Kursa wexli zagranicznych nieco wyższe.

PRAWDOPODOBNY STAN TARGU PIENIĘŻNEGO w r. 1869.

The Economist z 2 stycznia r. b. zamieszcza pod tytułem powyższym ciekawe postrzeżenia. Londyn jest bezwątpienia stolicą handlu powszechnego, cały ruch handlowy świata odbija się jak w zwierciadle na giełdzie londyńskiéj; z tego powodu każdy pogląd na tamtejsze stosunki pieniężne wielki budzi interes, szczególniéj jeżeli wysnuwa wnioski na przyszłość. Zobaczmy w jakiém świetle angielski ekonomista przyszłość przedstawia.

Po takiéj przeszłości jak ostatnie dwa lata, bardzo ciężkie dla handlu i przemysłu, każda, najdrobniejsza nawet okoliczność, wskazująca możliwość polepszenia, skwapliwie jest chwytaną, nic więc dziwnego, że i *Economist* usiłuje w różowém świetle przyszłość przedstawić. Są to *pia desideria*;—pragnęlibyśmy podzielić je, brak nam wszakże téj ufności, jaką ekonomista angielski stara się wzbudzić, opierając się na tém, że po tak nadzwyczajném złem, gorzéj być nie może, że doszliśmy do przesilenia, — co stwierdza wielki barometr targu pieniężnego, stan banku angielskiego.

Fundusz rezerwowy tego banku wynosił z początkiem 1868

roku	12.819673 Ł
dziś wynosi tylko	9.931228 „
zatém zmniejszył się o	2.888445 „
Zasób metaliczny w monecie i sztabach wynosił	22.061728 „
dziś wynosi tylko	18.445858 „
zatém zmniejszył się o.	3.615870 „

Cyfry te wskazują, że jeżeli w początku r. z. zapas przewyższał potrzebę, dziś zaledwie wystarcza na jéj pokrycie—gdyż zobowiązania banku angielskiego są dziś większe jak kiedykolwiek, a mianowicie:

Depozyta rządowe	7.301894 Ł.
„ prywatne.	19.488961 „
Siedmiodniowe i inne drobne rachunki . . .	402200 „
Łącznie	27.192055 „

Zatém rezerwa 9.931228 nie jest za wielką, gdyż $^2/_5$ tych zobowiązań stanowi sumę 10.800000 Ł.

Z takiego zmniejszenia rezerwy, przy jednoczesném zwiększeniu się zobowiązań banku angielskiego, *Economist* wyprowadza wniosek, że trudność bezpiecznego i zyskownego lokowania pieniędzy w ciągu ostatnich dwóch lat znacznie się zmniejszyła, że zatém daleko lepsze pod tym względem w przyszłości przedstawiają się widoki.

Dalszy jednak rozbiór sytuacji osłabia rzucony promień nadziei. Bez kapitału nie ma co wypożyczać; bez odpowiedniego zasobu metalicznego zaciągać zobowiązania jest niebezpieczne; bez kredytu na stałych zasadach opartego nie ma dla kapitałów podstawy ruchu.

Zobaczmy co wzrosło w porównaniu z latami ubiegłemi, — zasób kapitału, czy jego żądanie? Ani jedno ani drugie. Zasób stanowią oszczędności; tych zaś w ubiegłych dwóch latach, z przyczyn wiadomych powszechnie, być nie mogło. Żądania kapitału nie powiększają się ani ze strony przemysłu, ani też ze strony handlu,—jak przekonywa następujące porównanie:

	1866	1867	1868
Wywóz w pierwszych 11 miesiącach lat . . Ł. . . .	173.913222	167.931378	164.824654
Przywóz w pierwszych 10 miesiącach . . .	206.268222	191.777492	197.441151

Wprawdzie pewne gałęzie przemysłu stały się zyskowniejszemi niż dawniéj; ale i tu są wyjątki. Klęska bawełniana jeżeli nie w pierwotnéj sile, zawsze jeszcze mocno czuć się daje. Toż samo i w innych gałęziach,—żądanie kapitału nie wzrasta, pomimo że w wielu okazuje się większy ruch, większa działalność niż zwykle.

Na czémże więc opiera *Economist* spodziewane polepszenie sytuacji?—oto na prawdopodobieństwie, że wkrótce przyjdą zagraniczne żądania pożyczek, a mianowicie rządowych. Dotąd wstrzymywały się one z powodu że „wspomnienia z r. 1866 jeszcze się nie zatarły, — a Anglja musi się tych wspomnień pozbyć zanim zechce pożyczać.” Dziś sądzą, że już dosyć czasu na to upłynęło i że pierwszy który się zgłosi najlepiéj będzie usłużony, — stąd wniosek że żądania się posypią. Czy taki zwrot angielskich kapitałów ku pożyczkom rządowym będzie dla świata korzystny? — oto pytanie, na które trudno odpowiedzieć.

Jeżeli niekoniecznie prawdopodobne, to przynajmniéj możebne będą żądania takich pożyczek, lecz tylko na wypadek wojny,— a wojna, choć z wielkiemi chwilowo połączona ofiarami, może wyprowadzić z dotychczasowego niepewnego położenia i zwrócić handel i przemysł na tor właściwy z którego już od lat dwóch zeszły. Wojnę przewiduje *Economist*, jako konieczny wypadek konferencji paryskiéj, mającéj załatwić spór turecko-grecki. Dowcipne robi porównanie téj konferencji z naradą bliskich członków familji nad możebném rozporządzeniem majątkowém bogatego człowieka. Są oni zgodni i przesadzają się w grzecznościach dopóki bogacz zdrów; zaczynają się gniewać gdy zasłabnie: nareszcie wybucha między nimi otwarta wojna gdy umrze. Z takich narad trudno oczekiwać harmonijnego wypadku.

Wreszcie co do kredytu, *Economist* upatruje usposobienie do powrotu zaufania. Nie ulega wszakże wątpliwości, że skutki niefortunnych obrotów z lat 186$^7/_6$, które dziś jeszcze w wielu razach czuć się dają, na powrót zaufania wpłynąć nie mogą,—chociaż z drugiéj strony trzeba przyznać, że czynione są usiłowania ożywienia handlu i przemysłu. Lecz skutków tych usiłowań dotąd nie widać, a strach paniczny jaki cały świat przemysłowo-handlowy ogarnął, choć się zmniejszył cokolwiek, nie ustał jeszcze zupełnie.

W ogólności zatém chociaż na *Lombard Street* epoka ciężkiego zwątpienia i martwéj ciszy minęła, wszakże rzeczywista siła jeszcze nie wróciła i prawdopodobnie nie tak rychło wróci. Wzrost obrotów przemysłowo-handlowych ciągle jest tamowany, a nagromadzenie złota w Paryżu (44.000000 Ł. w samym banku paryskim) bardzo niekorzystnie oddziaływa. Oto dwa fakta, które na pewien czas jeszcze nie przestaną wywiérać złego wpływu na targ pieniężny.

STOWARZYSZENIA SPÓŁDZIELCZE
W OBEC KODEXU HANDLOWEGO,
z powodu przeglągu K. H. w Belgji.

(Dokończenie, p. N. 2).

Z natury rzeczy wypływa, że stowarzyszeni łącząc się z małemi zasobami, muszą być liczni, ażeby przedsięwzięcie miało pewną doniosłość, a łącząc się więcéj osobą niż mieniem, muszą być swobodni w swych ruchach,—stąd też skład osobowy stowarzyszeń powinien być liczny i ruchomy.

Wreszcie jest to rodzaj samorządu ludowego w rzeczach przemysłu i handlu. W tém zjawisku widzimy bieg naturalny rozwoju społeczeństwa. W początku zastosowania towarzystw bezimiennych i komandytowych do przedsiębierstw, przechodzących

siły pojedyńczego człowieka, udziały były bardzo znaczne, a liczba uczestników szczupła. Z czasem wzrastała liczba uczestników, a wysokość udziałów malała: akcje z 20.000 fr. zeszły do 1000, do 500, a nawet do 100 fr., z rozkładem na raty.

Lecz nawet w téj demokratycznéj formie, stowarzyszenie do niedawna było tylko połączeniem kapitałów. Dziś postąpiło krok daléj, łącząc osoby które dopiero mają się stać kapitalistami. Otóż dla tego rodzaju stowarzyszenia, potrzeba skreślić nowe formy prawne.

Tu nastręcza się kwestja przedwstępna, nad którą długo rosprawiano we Francji: czy należy przepisać osobne prawo dla stowarzyszeń spółdzielczych, czy też tylko zmienić i uzupełnić prawo zwyczajne w taki sposób, ażeby te stowarzyszenia mogły się zawiązywać i rozwijać z łatwością? Ten ostatni system więcéj się zaleca. Naprzód trudno byłoby dać zupełnie jasne i ścisłe prawne określenie stowarzyszeń spółdzielczych,— przynajmniéj nateraz, kiedy one są dopiero w pierwszéj fazie rozwoju. Powtóre w samym ich ustroju nastręczają się kwestje, które tylko praktyka rozstrzygnąć może, — jak np. kwestje odpowiedzialności spólników, wysokości udziałów, formy zarządu. Dopóki wszystkie podobne wątpliwości nie zostaną usunięte, trudno byłoby stanowić prawo osobne, specjalne; lepiéj daleko wyrobienie tych szczegółów pozostawić swobodnemu układowi i doświadczeniu.

Wreszcie prawo specjalne dla klas pracujących miałoby charakter przywileju albo wyłączenia, i z tego względu nie jest pożądane.

Poznawszy charakter ogólny stowarzyszeń spółdzielczych, obaczmy czy w postanowieniach kodexu i nowego projektu znajdą one dogodne dla siebie warunki istnienia.

Z dwóch głównych form prawnych: spółek cywilnych i handlowych, stowarzyszenia spółdzielcze z natury rzeczy obrać muszą ostatnią. Pomijając spółkę na udział, jako formę nieodpowiednią znaczeniu stowarzyszenia (z powodu oddzielności interesu i odpowiedzialności), towarzystwa handlowe mogą być 3-ch rodzajów: pod imieniem zbiorowém, komandytowe i bezimienne.

Czy forma spółki *pod imieniem zbiorowém* właściwa jest dla stowarzyszenia spółdzielczego? Natrafiamy tu na wielkie trudności, a największą jest solidarna odpowiedzialność. Ale przypuściwszy że trudność ta została usunięta przez wzajemną ufność spólników i wiarę w przedsięwzięcie, to i wtedy przeszkodę prawie niezwyciężoną stanowią koszta i formalności prawne.

Komandyta jakkolwiek najczęściéj bywa stosowana do spółdzielczości, ale to tylko dla braku lepszéj formy, gdyż zarząd firmowy redukuje uczestników do roli prostych dostarczycieli funduszu, — co w zasadzie przeczy idei spółdzielczości, również jak stałe oznaczenie kapitału, którego prawo w komandycie wymaga. Komandyta prosta wymaga wreszcie niemożebnego oznaczenia osób; a komandyta na akcje, mieszając solidarność z odpowiedzialnością ograniczoną, sprzeciwia się idei spółdzielczości.

Pozostaje forma spółki *bezimiennéj*. I ta forma nie odpowiada potrzebom stowarzyszeń spółdzielczych. Formalności są tu zabójcze; wprawdzie jedna z nich—zatwierdzenie rządowe, według projektu ma być z kodexu usuniętą, z wielką dla spółek handlowych korzyścią; ale pozostaje wiele innych, zwłaszcza ogłoszeń obowiązkowych, nietylko kosztownych, ale nawet niewykonalnych dla stowarzyszeń o ruchomym kapitale i składzie. Warunek ażeby cały kapitał spółki był podpisany przy zawiązaniu, nie może się stosować do stowarzyszeń spółdzielczych, nie mających kapitału stałego. Inny warunek żąda udziału wszystkich spólników w aktach urzędowych, inny — ażeby administratorowie posiadali $\frac{1}{50}$ część kapitału spółkowego, inny nakoniec ażeby wezwanie stowarzyszonych na zebranie ogólne czynione było nietylko przez pisma publiczne, ale i przez doręczenie zawiadomienia. Są to wszystko rzeczy dla stowarzyszeń ludowych wcale niepraktyczne, jakkolwiek dobre dla spółek kapitałowych.

Tak więc, dla ułatwienia zawiązania się i rozwoju stowarzyszeń spółdzielczych, konieczne są zmiany w prawodawstwie.

Powiedzą może, że dla Belgji kwestja ta nie jest naglącą, gdyż liczba takich stowarzyszeń jest tu niewielka. Ale zważmy, że chodzi właśnie o ich rospowszechnienie, że Anglja, Francja, wreszcie niedawno Prusy, dały już tym instytucjom przepisy prawne, że nakoniec niepodobna odmówić im podstawy jaką spółki kapitałowe oddawna posiadają; spółki bezimienne miały miejsce w kodexie 30 lat pierwéj, niż faktycznie istnieć zaczęły poważnie.

Spółdzielczość dziś już jest faktem poważnym, i należy korzystać z chwili ażeby usunąć przeszkody na drodze jéj rozwoju leżące. Jeżeli nie wszystkie stowarzyszenia spółdzielcze powiodły się, to przecież i towarzystwa komandytowe i bezimienne doznawały rozmaitych kolei,— początki ich były niefortunne.

Minister Primez widocznie nie ma wielkiéj sympatji dla stowarzyszeń spółdzielczych, tak przynajmniéj wnosić można z pochwał jakie daje przemysłowi prowadzonemu przez pojedyńczych przedsiębierców. Nie zaprzeczamy wcale znaczenia działalności jednostki. Ale spółdzielczość nie jest przeznaczona na jéj pochłonięcie, owszem ma na celu jéj podniesienie.

Wielki przemysł z każdym rokiem więcéj się rozszerza i masami dostarcza przedmiotów spożycia. Skutkiem tego zmniejsza się liczba niezależnych rzemieślników, a liczba wyrobników wzrasta; znika dawny stosunek patronatu, zwłaszcza w wielkich zakładach, prowadzonych przez spółki bezimienne. Zakłady te mają trzy wielkie korzyści: zakup materjałów wielkiemi masami, podział pracy i kredyt. Oparty na tych korzyściach, wielki przemysł panuje dziś bezwarunkowo,— jest to już przyznana konieczność ekonomiczna. Otóż spółdzielczość daje jednostce możność należenia do tych korzyści.

W dotychczasowym stanie rzeczy, z nierównego podziału bogactw fatalnie wyradzała się dążność do rozdziału społeczeństwa na dwie klasy: jedną oświeconą i bogatą, drugą ciemną i pozbawioną wszelkich zasobów. Społeczeństwo, czując niebespieczeństwo w dopuszczeniu tego kierunku do ostateczności, znajdywało środki zaradcze w rozmaitych instytucjach, jak kasy oszczędności, towarzystwa wzajemnéj pomocy, ubespieczenia i t. p. Dopuszczenie robotników do udziału w zyskach przedsiębierstwa było już krokiem większéj wagi.

W ostatnich czasach powstały dwa nowe środki, całe systemy przeciwdziałania fatalnym następstwom przeobrażenia przemysłu, —oba oparte na stowarzyszeniu, a prowadzące do bardzo różnych, poniekąd wręcz przeciwnych rezultatów.

Pierwszy z tych systemów wypowiada wojnę kapitałowi;—począwszy się w Anglji przez t. z. *Trade's-Unions* przeszedł do reszty Europy w kształcie *zmowy robotniczéj* (strike, grève), która usiłuje stać się powszechną, międzynarodową. Wojna pomiędzy pracą a kapitałem, dwoma czynnikami wszelkiego wytworu,— wojna dziś skryta, jutro otwarta, z towarzyszącemi jéj namiętnościami, uprzedzeniami, zastojem i zniszczeniem, — jakież może wydać dodatnie i trwałe owoce? Przerwa w pracy, uszczuplenie bogactwa narodowego, robotnik bez chleba,—oto jest jéj ostatnie słowo!

Drugi system — *stowarzyszeń spółdzielczych* polega na przeciwnéj podstawie—harmonji interesów, pokoju. W kapitale widzi on nie ciemiężcę pracy, ale potężnego sprzymierzeńca, i dąży do wyrobienia samodzielności jednostek, w zgodzie z postępem wielkiego przemysłu. Niepodobna każdego pracownika zrobić przedsiębiercą, ale nowa kombinacja tworzy ze wszystkich przedsiębiercę zbiorowego, a w ten sposób dozwala wszystkim i każdemu uczestniczyć w korzyściach wielkiemu przemysłowi służących.

Pierwszy system utrzymuje wyrobnictwo (salariat) i ustawicznie grozi nieporządkiem, wojną; ostatni wytwarza jednostkę samodzielną, robotnika-kapitalistę, i utrwala dobrobyt i porządek społeczny. Gdziekolwiek się one znalazły w zetknięciu, wszędzie wychodził na jaw ich zawzięty antagonizm. Tak w Niemczech system stowarzyszeń Szulze'go z Delitzsch nie miał większych nieprzyjaciół jak Lassale i jego zwolennicy; w Anglji stowarzyszenia w Rochdale i Lancashire z jednéj strony, a towarzystwa zmowne (Trade's-Unions) w Sheffield z drugiéj—tworzą dwa przeciwne obozy. I w Belgji propaganda zmowy robotniczéj nie mało się przyczyniła do opóźnienia pożądanego postępu idei spółdzielczości.

Zwracając się znowu do zamierzonéj reformy kodexu, p. Couvreur najmocniéj zaleca uwzględnienie ruchu spółdzielczego, jako nowéj podstawy harmonji interesów i solidarności pojedyńczych członków społeczeństwa.

KURSA GIEŁDY.

w tygodniu 11—16 stycznia 1869 r.

	Stopa %	RÓWNIA (pari)	CENA RZECZYWISTA W TYGODNIU: Poniedz. 11 stycz.	Wtorek 12	Środa 13 święto	Czwar. 14	Piątek 15	Sobota 16	Stosunek do równi na 100
			R	u	b	l	e		
1. Papiery publiczne.									
a) Rządowe.									
Obligi Skarbowe (r. 100. 150 500).	4	100	.	.	.	.	*77,50	.	*77 1/2
Polskie. Obligacje cząstk. (zł. 500) z kup.	4	75	.	.	.	.	101,50	.	135 1/3
Polskie. Cert. ban. na obl. cz. *A* (z.300) z k.	5	45	.	.	.	.	50,75	.	112 3/4
Polskie. „ „ „ *B* (z.200)	0	30	.	.	.	.	26,50	.	88 1/3
	5	30	.	.	.	.	32,75	.	109 1/6
Polskie. Dow. Kom. Cen. Lik. (róż. sumy)	0	100	.	.	.	.	*58	.	*58
Polskie. Listy likw. (r. 100. 250. 500. 1000)	4	100	67,67	67,46	.	67,67	67,17	67,25	67 1/4
kupon..........	.	.	.	.	.	.	.	0,51 1/9	.
Ruskie. 5-ta pożyczka (500).........	5	100	.	.	.	.	.	.	.
Ruskie. Pożyczka premjowa z 1864 r.	5	100	138,50	138,75	.	.		.	136
Ruskie. „ „ z 1866 r. ..	5	.	.	.	.	135,25	136	136	136
Ruskie. Metaliki (300) lutowe.......	4	100	101	101	.	101	101	101	101
Ruskie. Metaliki (300) sierpniowe.....	4	100	100,75	100,75	.	100,75	100,75	100,75	100 3/4
Ruskie. Bilety banku Pańs. (100 i wyżéj)	5	100	87	.	.	.	.	.	87
b) Towarzystw i Spółek.									
Polskie. Listy Zast. (30, 75. 150. 750. 3000	4	100	83,95	83,78	.	84	83,92	83,92	83 9/10
Polskie. „ „ „ ser. 2	4	100	78,55	78,53	.	78,50	78,10	78,50	78 1/2
kupon..........	.	.	.	.	.	.	.	0,26 2/3	.
Polskie. Obligi Tow. Kred. Ziemskiego...	5,475	100	.	.	.	.	.	*99,50	*99 1/2
Polskie. Akcje Dr. Żel. W-W. (100)	diw.	60	.	.	.	.	62	62	103 1/3
Polskie. „ „ W-B. (100. 150) .	4	100	67,50	67	.	66,75	66	66,66	66 2/9
Polskie. „ „ Teresp. (100) ..	5	100	.	.	.	94	94	.	94
Polskie. Obligacje „ „ ...	5	100	.	.	.	.	.	.	90
Polskie. Akcje „ Łodzk. (100) ...	5	100	.	.	.	.	85	85	85
Rus. Akcje Gł. Tow. Dr. Ż. (125) ...	5	125	.	.	.	.	118,75	.	95
Rus. Obligacje „ „	1 1/2	100	.	.	.	.	.	.	.
2. Wexle.									
Berlin......(Tal. 100) 2 mies.	.	92,857	107,62	107,55	.	107,77 1/2	108,15	108	116 1/3
Gdańsk..... (100) „	.	92,857	.	.	.	.	163,50	.	116 1/14
Hamburg...(M. B. 300) „	.	140,855	.	.	.	.	*163,50	.	116 1/15
Londyn..... (Ł. 1) 3 „	.	6,304	.	.	.	.	.	*7,37 1/2	*116 9/10
Paryż......(Fran. 300) 2 „	.	75,214	87,60	87,60	.	.	.	.	116 2/5
Wiedeń..... (Gul. 150) „	.	92,857	.	.	.	.	.	*91,80	*98 4/5
Petersburg..(Rub. 100) 1 „	.	100	.	99	.	99	99	99	99
3. Monety.									
Półimperjał..................	.	5,15	.	.	.	.	6,02	.	116 9/10
Napoleondor..................	.	5		.	.	.	.	.	.
Dukat holenderski............	.	3		.	.	.	3,42 1/2	.	114 1/6
Rubel srebrny................	.	1	.	.	.	.	.	.	.
Talar pruski.................	.	0,92.857		.	.	.	.	.	.
Gulden austrjacki (papierowy) ..	.	0,62.906	.	.	.	.	.	.	.

STOPA SKUPU:	Warszawa.	Londyn.	Paryż.	Wiedeń.	Berlin.	Frankfurt.	Amsterd.	Hamburg.
bankowa:	6%	3	2 1/2	5	4	3 1/2	2 1/2	—
giełdowa:	—	2 (2 3/4)	1 3/4 (2 1/4)	5	2 3/4	3	2 1/2	2 1/2

Wiadomości bieżące.

— **Kursa wyższe nauk dla kobiet** stanowią jedną z ważniejszych dziś kwestij społecznych. Znane są w Ameryce i Anglji próby dopuszczenia kobiet do wyższych zakładów i przykłady nadania im stopni naukowych. Obecnie pewne koło dam petersburskich oświadczyło życzenie urządzenia w Petersburgu wyższych kursów dla kobiet, i z tego powodu znany ekonomista i b. członek parlamentu angielskiego J. S. Mill napisał do nich list, podany w dzienniku *S. Pet. Wiedomosti*, następującéj treści:

„...Z uczuciem zadowolenia i szacunku dowiedziałem się, że znalazły się w Rosji kobiety światłe i odważne, życzące dopuszczenia swojéj płci do udziału w wyższém naukowém wykształceniu.... Najświatlejsi ludzie Europy o to się dopominają, lecz nie osiągnęli jeszcze zupełnego powodzenia. Za waszą sprawą Rosja może ich wyprzedzi,— co będzie dowodem że społeczeństwa młodsze w cywilizacji, niekiedy wcześniéj niż stare przyswajają sobie wielkie idee postępu.

„Równy dostęp dla obu płci do wykształcenia umysłowego ważny jest nie dla samych tylko kobiet, lecz i dla oświaty powszechnéj. Przekonany jestem, że zaniedbanie rozwoju kobiet wpływa stanowczo na zastój, a nawet zacofanie rozwoju moralnego i umysłowego samych mężczyzn: nietylko bowiem nikt nie może zastąpić matek w sprawie wychowania dzieci, ale nadto wpływ jaki wywierają na mężczyznę pojęcia i charakter towarzyszki jego życia, nie może być małego znaczenia.

„Przyklaskuję z całego serca waszym usiłowaniom i liczę na waszą wytrwałość w popieraniu słusznéj sprawy, która w naszym wieku oświaty rokuje w bliskiéj przyszłości niewątpliwe powodzenie i t. d."

— **Droga żelazna Kursko-Kijowska** (dopełniająca połączenia Kijowa z Moskwą i Petersburgiem) otwartą została 17/29 grudnia r. z Przejazd z przestankami trwa 19 godzin Opłata wynosi: w klasie I-éj r. 12,45—II-éj r. 9,31—III-éj r. 5,19. Do pierwszéj stacji pod Kijowem (Browary), skąd się koléj zaczyna, chodzą omnibusy.

Ogłoszenia.

DOM SPEDYCIJNO-KOMISOWY pod firmą hr. Ledóchowski i Buszman otwarty w Warszawie na Tłomackiém N. 600*d* (5 n) od 1/13 stycznia r. b. wykonywa wszelkie zlecenia z dokładnością i na korzystnych warunkach. Firmę podpisuje bez różnicy, którykolwiek z wymienionych spólników.

(1—2) (212)

DOM do sprzedania przy ulicy Widok 1578*b* o parterze i 3-ch piętrach. Przestrzeń gruntu łokci kw. 1482. Lokali 10 w cenie najmu od 80 do 450 rubli. Dochód roczny 2380 r. Cena domu 28.000 r. (19412)

W drukarni Gazety Polskiéj.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.—Redaktor, **Antoni Nagórny.**